

Szpaku, WIĘŻ (feat. VAE VISTIC, prod. Kubi Pro

W głowie noszę ciągle słowa brata: mamy siebie, co nas może złamać?
Ty z węzami jadłeś znów kolację, homie, więc pogadać z Tobą nawet nie wypada
Nienawidzę ciągle jebanego świata, czemu chcieli gadać, gdy nam wbiło milion?
Trochę przykro, kiedy pytasz: „dobrze wszystko?“, a mi życie ciągle myli przyjaźń z dziw
I wolę być sam z garstką mi oddanych ludzi
Tu musisz jebać jednych, jeśli żyjesz dla tych drugich
Twój wróg to mój wróg
Jak Cię skrzywdzą, będę musiał zadać

Ból w nas, drip, hajs, street life z chłopakami
Mój brat, nóż, gaz, fur wrzask z chłopakami
Ból w nas, drip, hajs, street life z chłopakami
Mój brat, nóż, gaz, fur wrzask z chłopakami

Kiedy odejdę i będzie już po mnie
Niech moim chłopakom kurwy zatańczą na stole
Bo żyłem grubo, że ja Cię pierdolę
I niech to zagrają dla mnie jak Hejnal w Krakowie
Kiedy odejdę i będzie już po mnie
Niech moim chłopakom kurwy zatańczą na stole
Bo żyłem grubo, że ja Cię pierdolę
I niech to zagrają dla mnie jak Hejnal w Krakowie

Oh, byłeś mi za pan brat, ździro
Teraz Nanga Parbat zimą
Za Ciebie wziąłbym wyrok
Jak za tysiąc kilo
Tonę, tonę w objęciach diabła, my to dawcy dźwięku tego miasta
My to smród po przejazdach poprzepalanych gum na asfaltach
Na klacie dwa anioły, na wypadek, gdybym ja nas nie ochronił
Parę suk Ci przyaktorzy, kto to robi, skoro hajs nie gra roli?
I nie pytaj mnie, czy do końca końców
Moi rodzice po dwudziestu pięciu latach wzięli rozwód
A moim wrogom sznur na głowę
Bo liczyli na to, że ledwo zwiążę ten koniec z końcem

Ból w nas, drip, hajs, street life z chłopakami
Mój brat, nóż, gaz, fur wrzask z chłopakami
Ból w nas, drip, hajs, street life z chłopakami
Mój brat, nóż, gaz, fur wrzask z chłopakami

Kiedy odejdę i będzie już po mnie
Niech moim chłopakom kurwy zatańczą na stole
Bo żyłem grubo, że ja Cię pierdolę
I niech to zagrają dla mnie jak Hejnal w Krakowie
Kiedy odejdę i będzie już po mnie
Niech moim chłopakom kurwy zatańczą na stole
Bo żyłem grubo, że ja Cię pierdolę
I niech to zagrają dla mnie jak Hejnal w Krakowie

Kiedy odejdę i będzie już po mnie
Niech moim chłopakom kurwy zatańczą na stole
Bo żyłem grubo, że ja Cię pierdolę
I niech to zagrają dla mnie jak Hejnal w Krakowie